ŚRODA |07|01|2026|

GAZETA OLSZTYŃSKA

139 LAT

gazeta Codzienna Warmii i Mazur WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NR 3 (21572)

JESTEŚMY NARODEM KRÓLÓW

Fot. Zbigniew Woźniak

ISSN 0137-9127

02

9 770137 912033

Nie żyje Joanna Milewicz \3

Zbadają preferencje komunikacyjne mieszkańców \3

Para starych butów pod pomnikiem cesarza \6

Siatkarski horror z happy-endem \12

65. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSOWANIE CZAS ZACZĄĆ!

BAL SPORTU i BIZNESU 2026

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

3825otbp-d-K

eprasa.pl 6240841c1d

ORSZAK TRZECH KRÓLI I REKORDOWY POLONEZ

Kilka tysięcy Olsztynian przeszło w barwnym Orszaku Trzech Króli spod ratusza na plac Solidarności. Jasełka, ukraińskie kolędy, wielki polonez i słowa o „narodzie królów" na długo zostaną w pamięci uczestników tego corocznego już wydarzenia.

Kolorowy Orszak Trzech Króli znów przeszedł ulicami Olsztyna, gromadząc kilka tysięcy mieszkańców. Trzy barwne korowody – zielony z parafii św. Józefa (Azja, król Melchior), czerwony z katedry św. Jakuba (Europa, król Baltazar) i niebieski z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (Afryka, król Kacper) – spotkały się w południe pod ratuszem. Wśród uczestników byli prezydent Olsztyna, metropolita warmiński abp Józef Górzyński, przedstawiciele władz samorządowych, ale przede wszystkim całe rodziny z dziećmi.

Każdy orszak miał swój kolor, swoje chorągwie i swoje korony. Te widać było na głowach najmłodszych i dorosłych. Centrum Olsztyna wyglądało jak plan zdjęciowy do historycznego widowiska.

Korowód spod ratusza ruszył w stronę placu Solidarności. Ważnym przystankiem był budynek Urzędu Wojewódzkiego, gdzie przygotowano jasełkową scenę. Wystąpiły dzieci oraz grupa Ukraińców, którzy zaśpiewali tradycyjne kolędy w swoim języku, wprowadzając w wydarzenie mocny, wzruszający akcent.

Fot. Zbigniew Woźniak

Na placu Solidarności odbyła się główna część uroczystości: finałowe jasełka, wspólne kolędowanie i kolejne występy artystyczne. Kulminacją dnia był spektakularny polonez, w którym – według szacunków organizatorów – zatańczyło między tysiącem a dwoma tysiącami mieszkańców.

Na zakończenie abp Józef Górzyński zwrócił się do zebranych, przypominając, że jesteśmy „narodem królów". Te słowa, wypowiedziane w morzu papierowych koron, nawiązywały do biblijnego obrazu „królewskiego kapłaństwa" – godności każdego człowieka ochrzczonego. W prosty, zrozumiały sposób pokazały, że orszak nie jest tylko barwną tradycją czy miejską atrakcją, ale także przypomnieniem o odpowiedzialności za wiarę i za innych.

Orszak Trzech Króli w Olsztynie jest częścią ogólnopolskiej inicjatywy, która od kilkunastu lat rozwija się w tysiącach miejscowości w kraju i za granicą. W regionie warmińsko-mazurskim podobne pochody organizuje się m.in. w Elblągu, Ełku czy mniejszych miastach. Olsztyn należy do największych i najbardziej rozpoznawalnych orszaków – pod względem liczby uczestników, rozbudowanego scenariusza i silnego zaangażowania parafii, szkół oraz wspólnot. Tegoroczna edycja, obchodzona pod hasłem „Nadzieją się cieszą!".

JAN BERDYCKI

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 6240841c1d

ZBADAJĄ PREFERENCJE KOMUNIKACYJNE MIESZKAŃCÓW

Władze Olsztyna chcą się dowiedzieć, jak przemieszczają się mieszkańcy miasta oraz okolicznych miejscowości. Od tego zależy przyszłość m.in. publicznego transportu.

Fot. Zbigniew Woźniak

W tej sprawie miasto zleciło opracowanie „Badania ruchu wraz z opracowaniem modelu ruchu miejskiego obszaru funkcjonalnego Olsztyna". – Głównym celem przeprowadzenia badań jest uzyskanie aktualnych i wiarygodnych danych o podróżach mieszkańców Olsztyna i gmin wchodzących w skład miejskiego obszaru funkcjonalnego Olsztyna. To posłuży do aktualizacji stanu istniejącego w planowanym do zakupu i uruchomienia oraz poprawnego działania modelu ruchu – informuje Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza. – Dane te muszą uwzględniać wszystkie podróże wykonane przez respondentów we wskazanych terminach, w dniu powszednim, w godzinach porannego i popołudniowego szczytu, zarówno indywidualnym, jak i zbiorowym transportem.

Ankiety i kamery policzą pasażerów i pojazdy

Jednym ze sposobów poznania preferencji komunikacyjnych mieszkańców będą ankiety (w sumie 4 tysiące egzemplarzy). Pierwszy etap ich wypełniania potrwa od 1 marca do 30 kwietnia. Kolejna sprawa to wykonanie pomiarów natężenia ruchu w wyznaczonych miejscach (łącznie w 30). To m.in. droga wlotowa do Olsztyna (ul. Bublewicza), skrzyżowanie ul. Pstrowskiego z ul. Plażową, ul. Dybowskiego z ul. Oczapowskiego, ul. Bartąskiej z ul. Nad Łyną (rondo), ul. 1 Maja z ul. Partyzantów, a także Al. Wojska Polskiego (most nad rzeką Wadąg). „Pomiar ruchu należy przeprowadzić przy użyciu kamer wideo. Pomiar musi być prowadzony nieprzerwanie przez okres 24 godzin typowego dnia roboczego" – czytamy w warunkach przetargu na sporządzenie raportu „Badanie ruchu wraz z opracowaniem modelu ruchu miejskiego obszaru funkcjonalnego Olsztyna".

Jego autorzy mają też przyjrzeć się ruchowi pasażerskiemu. „Pomiar przepływów pasażerskich należy wykonać dla 23 lokalizacji przystankowych na osiedlach Olsztyna – każde osiedle miasta musi mieć przynajmniej 1 lokalizację. Dodatkowo należy zbadać 7 lokalizacji przystankowych w otoczeniu dworca kolejowego Olsztyn Główny: autobus: Dworzec Główny (Pl. Konstytucji 3 Maja – jezdnia północna), Dworzec Główny (Pl. Konstytucji 3 Maja – jezdnia południowa), Dworzec Główny (Dworcowa), Dworzec Główny (Przemysłowa), PKS Olsztyn (Lubelska); tramwaj: Dworzec Główny; kolej: Olsztyn Główny" – zaznaczają ratuszowi urzędnicy. „Łącznie należy zbadać 41 lokalizacji przystankowych".

Wykonawca musi też pozyskać i przetworzyć dane od operatorów sieci komórkowych. Przygotowanie modelu ruchu będzie finansowane z europejskich funduszy. Dzięki niemu urzędnicy będą mogli ocenić, czy planowana ulica lub linia tramwajowa rozładuje korki i o ile pozwoli skrócić to czas przejazdu przez miasto. Kolejna sprawa to możliwość przewidywania skutków budowy nowych osiedli na obrzeżach miasta, a w związku z tym wpływu rosnącej lub spadającej liczby samochodów na sytuację komunikacyjną.

Pierwsze preferencje są już znane

Przypomnijmy, że w 2021 roku przeprowadzono konsultacje społeczne w sprawie przygotowania aktualizacji i przyjęcia przez Radę Miasta Olsztyna dokumentu „Plan zrównoważonej mobilności dla miejskiego obszaru funkcjonalnego Olsztyna 2030+". Dotyczyły one m.in. preferencji transportowych mieszkańców gmin MOF: Olsztyn, Barczewo, Dywity, Gietrzwałd, Jonkowo, Purda i Stawiguda. Zostały one ustalone na podstawie m.in. przeprowadzonych ankiet. „Ponad 80 procent respondentów wskazało, że w ich gospodarstwie domowym znajduje się co najmniej jeden samochód, w tym prawie jedna trzecia posiada co najmniej dwa" – czytamy w raporcie po pierwszym etapie konsultacji. „Dwa, trzy lub więcej samochodów posiada więcej gospodarstw domowych w gminach MOF niż w Olsztynie. Wynika to z gorszej niż w Olsztynie oferty zbiorowego transportu, większych odległości pomiędzy miejscowościami w gminach oraz potrzeby dojazdu do Olsztyna".

Jak się okazało, decydującym argumentem sprzed lat przy wyborze środka transportu jest miejsce pracy. W tym przypadku zdecydowana większość mieszkańców podolsztyńskich gmin pracuje w Olsztynie. Wyjątek stanowią mieszkańcy gminy Barczewo, w przypadku których ponad połowa tzw. podróży obligatoryjnych odbywa się wewnątrz własnej gminy. „W dojazdach do pracy w MOF Olsztyna przeważa indywidualny transport w postaci samochodu (blisko połowa wszystkich podróży do pracy).

Mieszkańcy Olsztyna wyraźnie bardziej chcieliby się przemieszczać do pracy pieszo oraz tramwajem, a także częściej wypożyczonym rowerem, co wskazuje na potencjał zawieszonej usługi miejskiego roweru. Natomiast mieszkańcy gmin MOF wskazują na większe oczekiwania względem korzystania z komunikacji autobusowej" – czytamy w raporcie. Zdaniem jego autorów formułowane przez mieszkańców deklaracje wskazują na możliwość odwrócenia proporcji udziału poszczególnych środków transportu w podróżach po MOF Olsztyna poprzez częstsze korzystanie z publicznego transportu i rzadsze z samochodów osobowych. **GS**

NIE ŻYJE JOANNA MILEWICZ

Do redakcji „Gazety Olsztyńskiej" dotarła bardzo smutna informacja o śmierci Joanny Milewicz — znanej malarki pochodzącej z Olsztyna. To niepowetowana strata dla lokalnego środowiska twórczego i wszystkich, którzy przez lata śledzili jej pracę.

Joanna Milewicz urodziła się w 1954 roku w Olsztynie. Studiowała na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom z wyróżnieniem obroniła w 1982 roku w pracowni prof. Rajmunda Ziemskiego oraz w pracowni tkaniny prof. Zbigniewa Gostomskiego. Uprawiała malarstwo i rysunek, często w dialogu z instalacją, a równolegle zajmowała się projektowaniem — przygotowywała m.in. wydawnictwa, okładki płyt i plakaty teatralne, współpracując z instytucjami i środowiskami kultury.

Jej obrazy — odważne w formie i znaczeniu — bywały komentarzem do otaczającej rzeczywistości, także tej społecznej. Publiczne opisy twórczości podkreślały, że Joanna Milewicz traktowała malarstwo jak język, którym można mówić o współczesności bez uproszczeń. Prezentowała prace w Polsce i za granicą, a na Warmii i Mazurach pozostawiła szczególny ślad.

Rodzinie i bliskim Zmarłej składamy wyrazy współczucia. O terminie ostatniego pożegnania poinformujemy, gdy będzie znany. **RED.**

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Majora Henryka Śnieżki
ps. Lampart

żołnierza 9. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej, więźnia obozu NKWD w Miednikach Królewskich.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Radosław Król
Wojewoda Warmińsko-Mazurski

626opb1-b-G

Z ogromnym bólem i smutkiem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci

Sierżant

Klaudii Nasiadko

funkcjonariuszki warmińsko-mazurskiej policji z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie, która zginęła w drodze na służbę. Jej oddanie i sumienność pozostaną wzorem dla wszystkich.

Rodzinie, Bliskim oraz Współpracownikom

składam najszczersze wyrazy współczucia.

Radosław Król
Wojewoda Warmińsko-Mazurski

626opb1-a-G

eprasa.pl 6240841c1d

MILIONY NA ŚCIEŻKI ROWEROWE

Władze gminy Dywity stawiają na ekomobilność. W tej sprawie złożyły wniosek o unijne dofinansowanie.

Władze gminy Dywity zamierzają sięgnąć po unijne dofinansowanie w ramach zadania „Kompleksowy projekt zwiększający ekomobilność na terenie gminy Dywity – IV etap". Działania nastawione są głównie na rozbudowę istniejącej już sieci pieszo-rowerowej, ale nie tylko. Skorzystać mają na tym także pasażerowie komunikacji publicznej. Projekt obejmuje pięć zadań. To między innymi budowa ciągu pieszo-rowerowego na odcinku Słupy – Wadąg. – Chodzi o brakujący odcinek pomiędzy kapliczką przy ul. Domagały a ul. Osieckiej w Wadągu o długości prawie 1,2 km – informuje Jacek Niedzwiecki, rzecznik Urzędu Gminy Dywity.

To także budowa ciągu pieszo-rowerowego na odcinku Dywity – Ługwałd od skrzyżowania ul. Ługwałdzkiej z DK51 w Dywitach niemal do skrzyżowania ul. Kopernika z ul. Jaśminową w Ługwałdzie. Ma on liczyć ponad 2,1 km. Trzecie zadanie polega na „modernizacji infrastruktury punktowej". W praktyce chodzi o dostawę i montaż 8 wiat przystankowych na trasie linii 108 i 112, która łączy Dywity i miejscowości na terenie gminy z Olsztynem.

Władze Dywit chcą sfinansować z unijnych środków również organizację maratonu rowerowego dla całych rodzin. Szacunkowa wartość całego projektu to 13,4 mln zł. Dofinansowanie szacowane jest na poziomie około 10,9 mln zł. – Liczymy mocno na pozytywne i jak najszybsze rozstrzygnięcie konkursu, tak aby w 2026 roku rozpocząć zaplanowane we wniosku inwestycje – mówi Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity.

Nowe trasy rowerowe mają powstać także w gminie Stawiguda. Chodzi o Tomaszkowo i Bartąg. – Dlaczego to takie ważne? Bo dzięki tym inwestycjom ścieżkami, a więc bezpiecznie i wygodnie, przejedziemy trasy łączące Olsztyn, Tomaszkowo i Bartąg – tłumaczy Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda.

Na ekomobilność stawiają również władze Olsztyna. Chcą rozbudować trasy pieszo-rowerowe w obrębie miejskiego obszaru funkcjonalnego Olsztyna, w rejonie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz największych osiedli mieszkaniowych. Projekt, który w tym celu zamierzają zrealizować, zakłada budowę brakujących odcinków infrastruktury, m.in. od ul. Turowskiego do Al. Sikorskiego (204,5 m) oraz od ul. Dybowskiego do granicy miasta i wzdłuż ul. Kalinowskiego (2002,35 m), w tym asfaltowych ścieżek rowerowych o szerokości 2 m i chodników z kostki betonowej o szerokości 1,5-3 m. – Dodatkowo powstanie chodnik (110 m) wzdłuż ul. Zientary-Malewskiej – informuje prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Inwestycja obejmuje także budowę 73 punktów oświetleniowych, a także azyli drogowych, zagospodarowanie zieleni i przebudowę miejsc kolidujących z infrastrukturą.

– Projekt poprawi spójność układu komunikacyjnego, zwiększy bezpieczeństwo i dostępność transportu rowerowego oraz pieszo-rowerowego, wspierając realizację celów planów zrównoważonej mobilności miejskiej i polityki zeroemisyjnej. Uwzględniono również nadzór inwestorski i autorski oraz kampanię edukacyjną dla dzieci i rodzin – dodaje prezydent Szewczyk.

Całkowita wartość projektu to ponad 23 mln zł. **GS**

CZYJA BĘDZIE GRENLANDIA?

Przywódcy siedmiu państw europejskich, w tym Polski, podkreślili, że tylko Dania i Grenlandia mogą podejmować decyzje dotyczące swojej przyszłości - wynika ze wspólnego oświadczenia tych krajów, opublikowanego wczoraj przez premier Danii Mette Frederiksen.

Fot. PAP/Michał Czernek

Od lewej: prezydent Francji Emmanuel Macron, premier Danii Mette Frederiksen, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, premier Polski Donald Tusk

Szefowie rządów Danii, Hiszpanii - Pedro Sanchez, Niemiec - Friedrich Merz, Polski - Donald Tusk, Wielkiej Brytanii - Keir Starmer i Włoch - Giorgia Meloni oraz prezydent Francji Emmanuel Macron ocenili w oświadczeniu opublikowanym przez Frederiksen w serwisie X, że bezpieczeństwo Arktyki pozostaje kluczowym priorytetem dla Europy oraz jest „krytycznym elementem międzynarodowego i transatlantyckiego bezpieczeństwa".

NATO jednoznacznie uznało region Arktyki za priorytetowy i europejscy członkowie Sojuszu stanęli na wysokości zadania - napisali europejscy przywódcy, dodając, że zwiększono działania i inwestycje mające na celu „zniechęcenie przeciwników i zachowanie bezpieczeństwa tego regionu".

„Bezpieczeństwo Arktyki musi zostać osiągnięte wspólne, we współpracy z krajami NATO, w tym Stanami Zjednoczonymi, zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, w tym (poszanowania - PAP) suwerenności, integralności terytorialnej i nienaruszalności granic. Nie zaprzestaniemy ich ochrony" - podkreślili liderzy.

USA są kluczowym partnerem w tym zadaniu - jako państwo NATO i na mocy porozumienia o współpracy obronnej, podpisanego przez Królestwo Danii i Stany Zjednoczone w 1951 r.

„Grenlandia należy do jej narodu. Tylko Dania i Grenlandia mogą podejmować decyzje dotyczące Danii i Grenlandii" - zaznaczyli europejscy przywódcy.

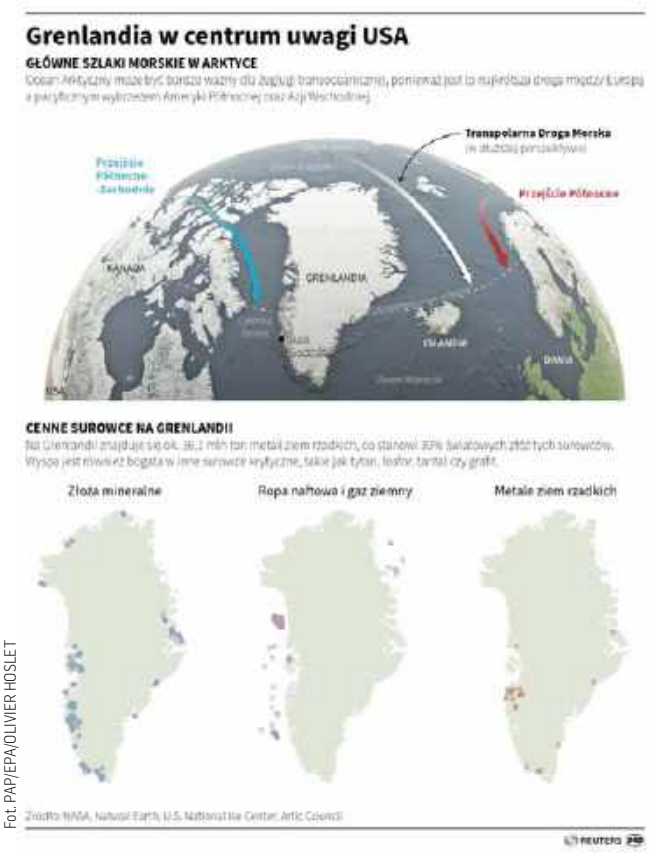

Fot. PAP/EPA/OLIVIER HOSLET

Stanowisko Donalda Trumpa ws. Grenlandii

Prezydent USA Donald Trump w niedzielnym wywiadzie dla magazynu „The Atlantic" odniósł się do obaw, że po amerykańskiej interwencji militarnej w Wenezueli zrealizuje swoje wielokrotne zapowiedzi przyłączenia Grenlandii do Stanów Zjednoczonych. Dziennikarz zapytał Trumpa o słowa sekretarza stanu Marka Rubio, który powiedział, że atak na Wenezuelę pokazuje, że „jeśli (Trump - PAP) mówi, że coś zrobi (...) to nie są to puste słowa".

Prezydent USA odparł, że to do innych należy interpretacja tych słów. - Naprawdę nie wiem. (...) Wiesz, nie odnosiłem się wtedy do Grenlandii. Ale potrzebujemy Grenlandii, absolutnie. Potrzebujemy jej dla obrony - powiedział Trump, dodając, że wyspa jest „otoczona przez chińskie i rosyjskie statki".

Premier Grenlandii Jens-Frederik Nielsen uznał, że wypowiedź Trumpa świadczy o braku szacunku. W podobnym tonie wypowiedziała się Frederiksen, która zaapelowała do administracji USA o zaprzestanie gróźb. Oceniła ponadto, że jeśli USA „zdecydują się zaatakować militarnie inny kraj NATO, wszystko się zatrzyma, w tym NATO, a tym samym bezpieczeństwo, które zostało ustanowione od zakończenia II wojny światowej".

Grenlandia jest autonomicznym terytorium zależne Danii, która należy do NATO od 1949 roku.

PAP/RED.

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze" w Olsztynie , ul. Kołobrzeska 13

informuje, że dnia **21.01.2026 r. o godz. 13.00** w siedzibie Spółdzielni, pok. 222, odbędzie się ustny przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w budynku przy ul. **Dworcowej 58/32**, powierzchnia użytkowa **32,30 m², X piętro, cena wywoławcza 240.000,00 zł.**
Do lokalu nie przynależy komórka piwniczna.
Trwa postępowanie administracyjne w sprawie wymeldowania osób z lokalu.
Bliższych informacji o przetargu udziela sekcja członkowsko-mieszkaniowa, pok. 111, tel. (89) 537-33-32.

114825otbr-a-M

eprasa.pl 6240841c1d

PRZYDROŻNE DRZEWA

Przydrożne drzewa przeważnie mijam w pośpiechu. Dzieje się tak, gdy jadę obok nich samochodem. Czasem budzą respekt i wtedy boję się ich. Stoją blisko drogi, prawie dotykają asfaltu. Piesi wędrujący obok denerwują, tak samo jak i rowerzyści, szczególnie w nocy. Od czasu do czasu jednak to się zmienia.

Fot. Wikipedia

Piękno

Przydrożne drzewa ukazują swą szczególną urodę. Nie są jedynie elementem krajobrazu, lecz tworzą jego estetyczny rytm. Ich korony układają się w sklepienia nad drogami, zmieniające się wraz z porami roku: wiosną lekkie i przezroczyste, latem gęste i chłodne, jesienią nasycone złotem i rdzą, zimą surowe, niemal ascetyczne. Jadąc taką drogą, ma się wrażenie przechodzenia przez długie, naturalne korytarze, w których światło i cień prowadzą cichy dialog. Te drzewa porządkują przestrzeń bez przemocy geometrii. Ich piękno jest jakby niezaprojektowane. Jest nierówne, cierpliwe, czasem nadłamane. Pnie noszą ślady burz, mrozów i upływu czasu, a mimo to trwają, nadając krajobrazowi Warmii i Mazur powagę i łagodność zarazem. Bez nich drogi stałyby się puste, pozbawione głębi, a przestrzeń straciłaby swój oddech. Boję się nawet o tym pomyśleć.

Sacrum

Czasem te przydrożne drzewa tworzą przestrzeń, która nosi w sobie znamiona sacrum. Są jakby nie z tego świata. Ich korony układają się nad drogami jak sklepienia świątyń, a przejazd pod nimi przypomina ciche przejście przez nawę. Wtedy wyczuwa się jakieś naturalne skupienie. Światło, przesączające się przez liście, nie oświetla jedynie asfaltu; wydobywa ukrytą głębię. Jakby przypominało o obecności czegoś, co nie daje się łatwo nazwać. Te drzewa trwają jak strażnicy porządku, który istniał przed nami i który nie został do końca unieważniony przez historię. Ich pnie, naznaczone czasem, burzami i mrozem, przypominają o długim trwaniu objawiającym się w rytmie wyznaczonym kolejnymi drzewami. Dlatego myśl o ich zniknięciu rodzi lęk inny niż zwykła obawa przed zmianą krajobrazu. Wycinka tych drzew byłaby gestem desakralizacji – przerwaniem ciągłości miejsca, zerwaniem cichego przymierza między człowiekiem a przestrzenią, która przez dziesięciolecia, a może i stulecia, uczyła powściągliwości i szacunku. Droga pozbawiona drzew staje się jedynie ciągiem asfaltu; traci charakter przejścia, traci swój próg, poza którym zaczyna się coś więcej niż ruch i pośpiech. Gdyby zniknęły, zniknęłoby także to, co nie miało swojej nazwy, a jednak było odczuwalne: poczucie obecności, ładu i pamięci. Pozostałaby przestrzeń obojętna, pozbawiona ciszy, która wcześniej chroniła przed całkowitym zawłaszczeniem świata przez użyteczność.

Na granicy

Od czasu do czasu, gdy wracam do domu z daleka, gdzieś na granicy dawnych Prus Wschodnich i północnego Mazowsza zaczynają się te drogi-aleje. Zaczyna się świat dróg obsadzonych dębami, lipami, jesionami i klonami. Zawsze wtedy zwalniam. Jakbym się z kimś witał. Wydaje się, jakby drzewa coś chroniły albo strzegły jakiegoś minionego świata. Drzewa te są mu ciągle wierne. Nie odeszły z ludźmi, którzy je posadzili. Nie mogły. Musiały tutaj zostać. Czasem myślę, że to już jedyny ślad po dawnych mieszkańcach. Tak bardzo się o nie boję. Boję się, że następnym razem zobaczę tylko pnie. Boję się, że staną się niepotrzebne, zbędne i że ktoś pozbędzie się ich już na zawsze. Wraz z nimi zniknęłaby bowiem subtelna granica między tym, co użytkowe, a tym, co święte, między drogą prowadzącą dokądś a drogą, która sama w sobie jest doświadczeniem obecności pozadoczesnego celu.

Miasto

W mieście jest inaczej. Przydrożne drzewa są drzewami rosnącymi wzdłuż ulic.

Są podlewane, pielęgnowane, szczególnie te świeżo posadzone. Widać równe szeregi lip lub dębów; wszystkie są proste, jednakowe, symetryczne, jakby przystosowane do industrialnego krajobrazu. Stanowią dla niego tło. Na ich tle stare drzewa, które mnie zadziwiają, wydają się pochodzić z innego miejsca i czasu. Jednak czasem i w mieście można zobaczyć aleje starych drzew. W Olsztynie są one pozostałością po majątku Pozorty.

Druga strona medalu

Patrząc na piękno zaszyfrowane w przydrożnych drzewach, wiem jednak, że istnieje druga, smutniejsza strona ich egzystencji. Ta druga strona to realia. Przydrożne drzewa są już stare. Część z nich choruje, widać próchniejące pnie, osłabione konary. Nie są właściwie pielęgnowane, a w zasadzie pozostawiono je same sobie. Rosną, jak potrafią, bez troski i bez planu. Widać to po nieprzycinanych, poplątanych gałęziach. Brakuj pieniędzy na to w samorządowych budżetach. Brakuje tu profesjonalnego ogrodnika, kogoś, kto dokonałby rozsądnej selekcji konarów, dostosował koronę do rozrośniętych korzeni, zapobiegłby sytuacjom, w których suche gałęzie podczas wichur i burz spadają na jezdnię. Dziś jednak nikt nie chce już słuchać takich argumentów. Rozłożyste konary nie są potrzebne podróżującym w upalne dni; samochody mają przecież klimatyzację. Cień drzew przestał być wartością. Stare drzewa nie są nikomu potrzebne. Po co mają rosnąć przy drogach? Uznaje się je za relikt przeszłości. Ich gałęzie opadają na samochody, liście brudzą jezdnię, a kierowcy, ci nieszczęśnicy, rzekomo giną przez obecność drzew. Narracja jest gotowa: przydrożne drzewa muszą zostać wycięte. To tylko kwestia czasu. Nastąpi to nieuchronnie prędzej czy później. Pocięte pnie i konary zostaną sprawnie usunięte. Będzie to jedynie chwilowe zamieszanie na drodze. Kierowcy spojrzą z ulgą, gdy drzewa znikną, ładowane na ciężarówki, a następnie sprzedane jako drewno na opał. Pobocze zostanie poszerzone, utwardzone i wyrównane. Być może w ich miejscu powstanie chodnik albo trasa rowerowa.

Drzewa przy drodze staną się kiedyś wspomnieniem. Ich brak zostanie skwitowany krótkim zdaniem: taka jest cena postępu. Piesi będą bezpiecznie wędrować wzdłuż drogi, rowerzyści spokojnie jeździć i wszyscy będą zadowoleni. Z czasem zapomni się o pięknych, wyniosłych jesionach, pachnących lipach, wyprostowanych dębach i klonach. Po pewnym czasie nie będzie już także tych, którzy mogliby je wspominać. Oni również odejdą. Krajobraz zmieni się bezpowrotnie. I tak dojdzie do końca tej opowieści. Będzie to też koniec pewnej epoki, rozpoczętej na przełomie XIX i XX wieku, gdy te drzewa zostały posadzone.

MAREK MELNYK

Fot. Wikipedia

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 07 stycznia 2026 r. do 28 stycznia 2026 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w też Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem ***bip.olsztyn.eu.***
PREZYDENT OLSZTYNA

114725otbr-a-M

eprasa.pl 6240841c1d

PARA STARYCH BUTÓW POD POMNIKIEM CESARZA WILHELMA I

Na zachodnich obrzeżach Nowego Miasta Lubawskiego wznosi się strome wzgórze, zwane niegdyś przez mieszkańców Łysą Górą. Niezarośnięty pagórek już w XIX wieku stał się areną osobliwych bitew. Jak wspomina Andrzej Korecki, znawca historii miasta, właśnie tam dochodziło do szkolnych potyczek pomiędzy miejską młodzieżą a gimnazjalistami. W ruch szły kamienie, proce i pałki.

W niedzielne popołudnia na Łysej Górze gromadzili się młodzi mieszkańcy miasta oraz uczniowie gimnazjum, którego budynek znajdował się niemal u podnóża wzniesienia. Uzbrojeni odpowiednio w kamienie, proce i pałki, z bojowym okrzykiem „Hurra", mimo gradu lecących kamieni, ruszali na siebie. Gimnazjaliści znajdowali się w trudniejszym położeniu, ponieważ musieli atakować, wspinając się po stromych zboczach. Źródła historyczne nie zachowały informacji o skutkach tych starć, jednak władze miasta postanowiły położyć im kres, przekształcając wzgórze w miejski park. Teren uporządkowano, wytyczono alejki i ganki, a także posadzono drzewa oraz krzewy. Uroczyste poświęcenie parku odbyło się 10 maja 1897 roku. Na szczycie wzgórza stanął brązowy pomnik cesarza Wilhelma I, a w ceremonii uczestniczyli m.in. gimnazjaliści. Okolicznościowe przemówienie wygłosił inspektor szkolny Lange.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Historyk Andrzej Koreck

Polacy ustawili pod pomnikiem cesarza parę starych butów

Z czasem park stał się ważnym centrum życia towarzyskiego Nowego Miasta. Władze miejskie wybudowały na wzgórzu kawiarnię, która szybko zyskała dużą popularność. Było to ulubione miejsce mieszkańców; do dziś zachowały się jedynie niewielkie fragmenty jej fundamentów. W historycznych zapiskach odnotowano także symboliczne wydarzenie z 1919 roku. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości Polacy ustawili pod pomnikiem cesarza parę starych butów oraz kartkę z napisem „Powiem ci coś na ucho, z Niemcami jest bardzo krucho". Wkrótce potem, 19 stycznia 1920 roku, tuż przed wkroczeniem do miasta polskich wojsk, pomnik Wilhelma I został wywieziony do Iławy (ówczesnego Deutsch Eylau).

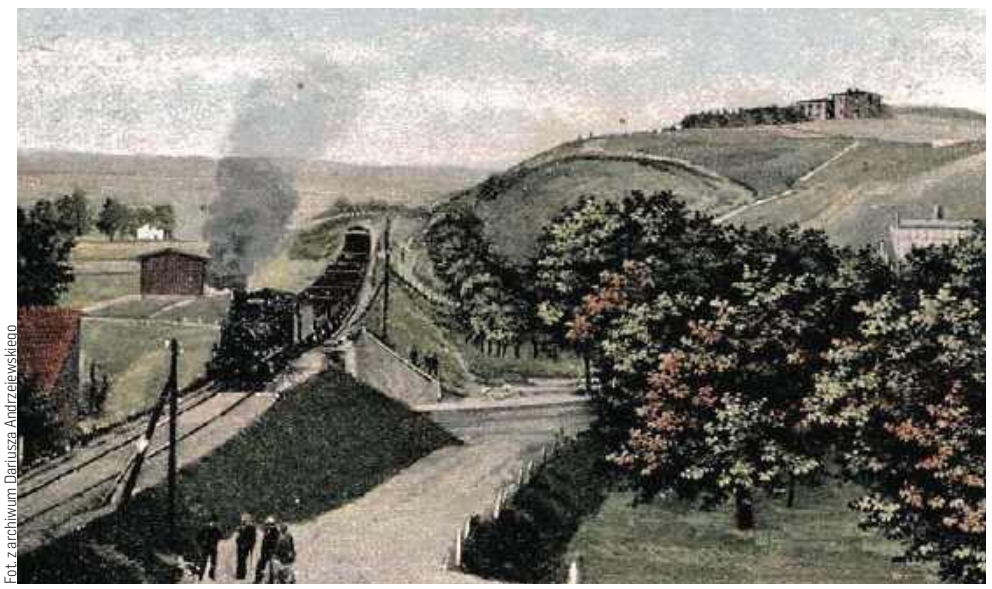
Fot. z archiwum Dariusza Andrzejewskiego

Linia kolejowa Iława – Brodnica i dawna Łysa Góra, gdzie dochodziło do starć gimnazjalistów z miejską młodzieżą

Dawna reklama restauracji w miejskim parku

Do parku wypadało udać się na niedzielny spacer

W okresie międzywojennym parkowa kawiarnia i restauracja wielokrotnie zmieniały dzierżawców. Prowadzili je znani nowomiejscy przedsiębiorcy i kupcy, m.in. Falkiewicz, Bronikowski, Chełkowski, Górski oraz Moszczyński. Po śmierci Romana Dmowskiego pojawił się pomysł nadania parkowi jego imienia, jednak nie został zrealizowany. Miejski park był wówczas miejscem, do którego wręcz wypadało udać się na niedzielny spacer, odpoczynek czy potańcówkę. Dużą popularnością cieszyła się parkowa restauracja. Jak podkreśla regionalista Dariusz Andrzejewski, po 1920 roku nowomiejski park uchodził za jeden z najpiękniejszych na Pomorzu. O jego atrakcyjności decydowały kręte, strome alejki ze schodami, ganki, place zabaw dla dzieci oraz zaplecze gastronomiczne. Organizowano tam koncerty i zabawy, o czym informowała m.in. gazeta „Drwęca" w czerwcu 1923 roku. Z kolei w „Kalendarzu Łąkowskim" na rok 1933 restauracja reklamowała swoje lokale jako idealne miejsce zebrań, uroczystości i wycieczek.

Sielankowy obraz dawnej restauracji w miejskim parku

Pomnik cesarza Wilhelma I na Łysej Górze

W parku wybudowano amfiteatr, który szybko zamknięto

Do naszych czasów nie zachowały się żadne dawne pomniki ani większość elementów parkowej architektury. Wyjątkiem jest symboliczne mauzoleum ku czci Friedricha Ludwika Jahna – propagatora gimnastyki powiązanej z patriotyzmem i nacjonalizmem. W późniejszych latach obiekt ten pełnił funkcję punktu widokowego, a dziś jest miejscem nieformalnych spotkań młodzieży. Podczas II wojny światowej parkowa restauracja została zniszczona. Po zakończeniu działań wojennych, w 1945 roku, władze miejskie podjęły próby ożywienia tego terenu. W 1964 roku, przed obchodami XX-lecia PRL, w dolnej części parku wybudowano amfiteatr, który funkcjonował jedynie w latach 60. i 70. XX wieku. Z czasem zrezygnowano z organizowania imprez z powodu protestów związanych z bliskim sąsiedztwem szpitala powiatowego.

Chcą przywrócić niepowtarzalny klimat parku

Choć na przestrzeni lat park zmieniał swoje oblicze i tracił na znaczeniu, dla wielu Nowomieszczan pozostaje miejscem wspominanym z sentymentem. Nadal jest chętnie odwiedzany przez spacerowiczów, bo zachował swój niepowtarzalny klimat i urok. Obecnie miejski park oczekuje na planowaną rewitalizację, która ma przywrócić mu dawną świetność. Kiedy to się stanie? Jeszcze do końca nie wiadomo.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl 6240841c1d

NIGDY NIE MOŻNA SIĘ PODDAWAĆ

Pani Jadwiga to kobieta, która wiele przeszła. Nigdy jednak się nie poddała. Swoim życiem udowadnia, że ani mąż alkoholik, ani choroby nie muszą być ostatecznym wyrokiem. Warto walczyć o każdy dzień życia. I ona walczy — dla swoich dzieci i wnuczek.

Fot. prywatne archiwum

Nie wszystko w życiu układa się nam tak, jak byśmy tego chcieli — rozpoczyna swoją opowieść pani Jadwiga. — Kiedy człowiek jest młody, marzy o dobrej pracy, wielkiej miłości i szczęśliwej rodzinie. Marzenia nie zawsze się ziszczają, ale każdy z nas pragnie się do nich przybliżyć. Każdy z nas pragnie przecież być szczęśliwy.

Pani Jadwiga ma dziś 64 lata. Urodziła się jak piąte dziecko w domu. Było w nim biednie, ale zawsze czysto, jedzenia nie brakowało, a przede wszystkim rodzinny dom był przepełniony miłością. To właśnie był ideał rodziny, o jakim pani Jadwiga marzyła... I taką właśnie rodzinę w przyszłości chciała stworzyć. Od młodych lat pracowała ciężko fizycznie w zakładzie drzewnym. Męża poznała podczas wizyty u starszej siostry Danuty. Zakochali się w sobie i pobrali. Na świat przyszła trójka dzieci: Kasia, Aneta i Paweł. I jak często bywa, pierwsze lata wspólnego życia może zaliczyć do szczęśliwych. Potem mąż zaczął nadużywać alkoholu.

— Było ciężko przyznać się przed samą sobą, że mąż jest po prostu alkoholikiem — opowiada, wzdychając ciężko. — Przez wiele lat żyliśmy w tym koszmarze. Mama pomagała mi wychować dzieci, bo ja musiałam zarobić na nasze życie.

Mój mąż pił, potem zaczął mnie bić i wyzywać. Taka gehenna trwała kilkanaście lat. Dzieci żyły w ciągłym strachu. Bały się kolejnych awantur w domu. Po latach dawania wielokrotnie mężowi szans podjęłam ostateczną decyzję. Rozwód i orzeczona przez sąd eksmisja męża były już tylko formalnością — mówi cicho kobieta. — Gdyby nie dzieci, pewnie wciąż bym się wahała... Ale ich łzy, nieprzespane noce i lęk przed pijanym ojcem pozbawiły mnie już uczuć do tego człowieka. Jeszcze przez jakiś czas mnie wyzywał na ulicy... Teraz czasem go widuję... Jest bezdomny.

Po jednej z licznych domowych awantur pani Jadwiga doznała wylewu. Jako 50-letnia kobieta została rencistką. Przez to wszystko straciła całkowicie słuch. Miała jednak dzieci, które jej potrzebowały. To dla nich każdego dnia wstawała z łóżka i walczyła ze swoją niepełnosprawnością.

Potem zachorowała poważnie jej mama, której z powodu powikłań cukrzycowych amputowano obie nogi. Pani Jadwiga opiekowała się nią przez ponad 10 lat.

Pani Jadwiga nigdy nie skarżyła się na swój los, tylko odważnie przyjmowała to, co jej zgotował. Chwytała się każdej pracy, by zarobić dodatkowo parę groszy na naukę dla dzieci czy opał na zimę. Przez kilka lat sprzątała miejscowy kościół. Zawsze była gotowa nieść pomoc sąsiadom czy znajomym. Po śmierci mamy i wyprowadzeniu się córki pani Jadwiga wciąż miała wiele energii. Regularnie chodziła na badania.

Kiedy na świecie pojawiły się wnuki, jej serce wypełniła nieprawdopodobne radość. Trudno jej z czymkolwiek ją porównać. Bycie babcią dodało jej skrzydeł.

— Te małe istoty swoim przyjściem na świat wynagrodziły mi wszystkie trudy życia. Kiedy spojrzałam w ich piękne oczy, to od razu się w nich zakochałam — mówi ze łzami w oczach pani Jadzia. — Zrobiłabym dla nich wszystko. Kocham bardzo moje dzieci, ale wnuczki przysłoniły mi cały świat. Nie ma nic piękniejszego od słowa „babciu" na dzień dobry.

Wnuki bardzo kochają swoją babcię i odwiedzają ją, kiedy tylko mogą. Zresztą panią Jadwigę uwielbiają wszystkie dzieci, bo zawsze jest chętna do zabawy i przytulenia.

Niestety, podczas jednego z kontrolnych badań piersi lekarz wykrył coś niepokojącego. Okazało się, że to nowotwór złośliwy.

— Kiedy lekarz przekazał mi tę informację, zrobiło mi się słabo, a całe życie przeleciało mi przed oczami — wspomina pani Jadwiga. — Dlaczego ja? Tysiące myśli kłębiło mi się w głowie. Czy umrę? Kiedy? Nie doczekam komunii moich wnuczek? W pierwszym odruchu miałam ochotę się poddać, jednak zaraz dzieci zaczęły mnie pocieszać, obiecały pomóc.

Postanowiłam kolejny raz walczyć. Wiedziałam, że ta wojna toczy się o najwyższą wygraną — życie. Poddałam się operacji usunięcia połowy piersi. Niestety, dwa tygodnie później okazało się, że są nacieki na węzłach chłonnych. Potrzebna była kolejna operacja. Przeżyłam.

Pani Jadwiga przeszła 26 zabiegów chemioterapii i 36 radioterapii. Nie przejęła się tym, że straciła włosy. Zakładała perukę i uśmiechnięta wychodziła z domu — do ludzi, do świata. Każdy dzień przyjmowała z radością i wiarą.

— W moim życiu ważne miejsce zajmuje wiara. Modlitwa pomogła mi przetrwać trudne chwile — mówi. — Przed każdą operacją, naświetleniami czy chemią żarliwie się modliłam, bym mogła spędzić jeszcze trochę czasu z dziećmi i wnukami. Chcę patrzeć, jak sobie radzą w życiu. Jestem z nich bardzo dumna, bo są moim życiowym wsparciem i podporą w trudnym czasie.

Minęły już dwa lata od tamtych wydarzeń. Dziś pani Jadwiga cieszy się z każdego promyka słońca. Włosy odrosły. Nie jest też tak sprawna jak kiedyś, ale wciąż ma tyle energii, że mogłaby niejednego młodego człowieka zawstydzić.

— Wszystko, co zsyła na nas los, jest po coś — podsumowuje nasza bohaterka. — Może często nie dostrzegamy tego, co mamy, czasem bezwiednie poddajemy się temu, co robią za nas inni... A życie trzeba przeżyć samemu i tak, żebyśmy na końcu swojej drogi zostawili po sobie dobre wspomnienia. Nigdy nie można się poddawać, trzeba walczyć, bo jest o co. Każdy dzień to dar od Boga, więc wykorzystajmy go dobrze...

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 6240841c1d

MAJĄ WIELE PLANÓW I MARZEŃ

Każdy człowiek chce być zadowolony z życia, chce spełniać swoje marzenia. Często pasją seniorów jest praca i rodzina, ale jest wielu takich, które pochłaniają jeszcze inne działania dające satysfakcję. Zapytaliśmy seniorów, jakie mają marzenia i plany na życie.

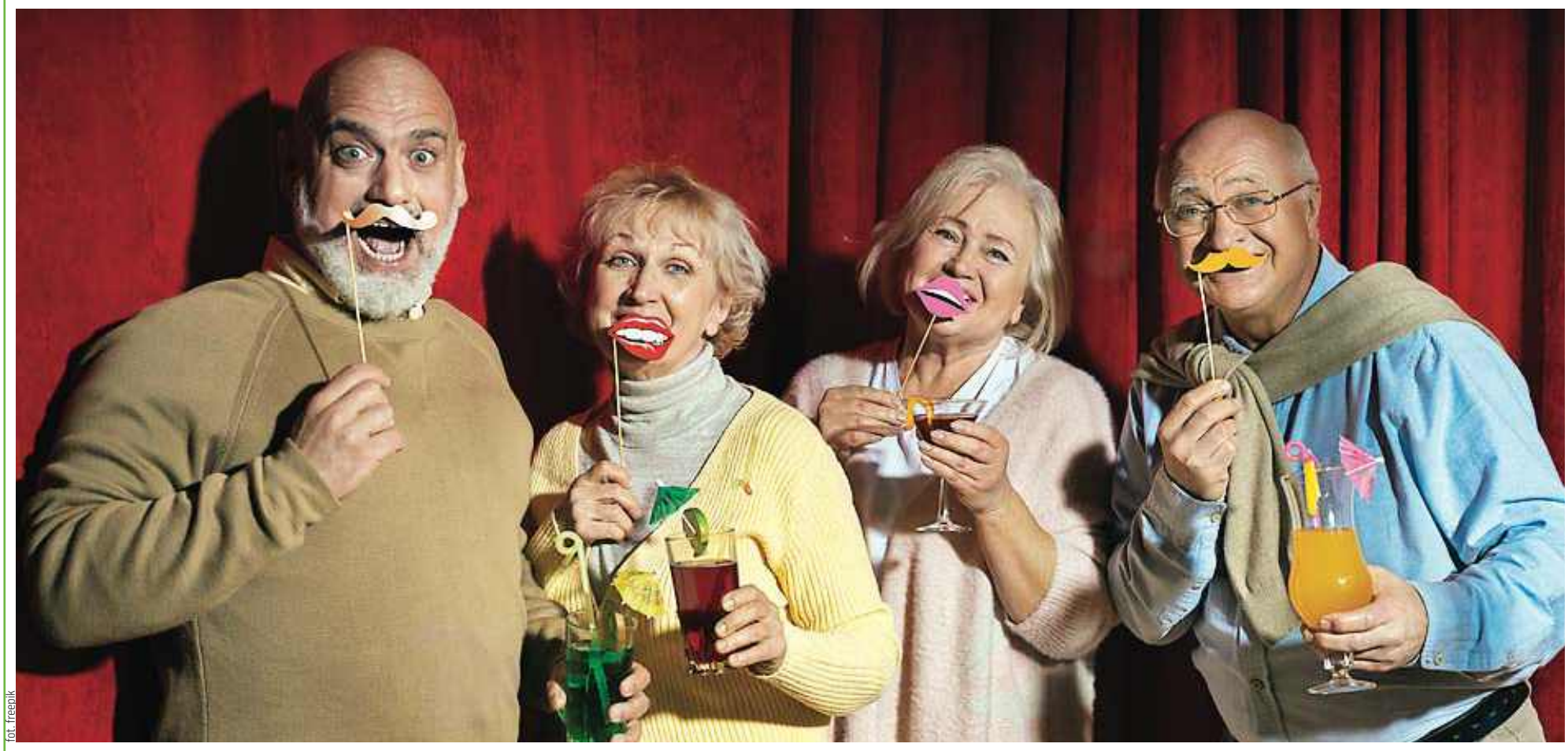

fot. freepik

Alina 65 lat

Od dziecka marzyłam o dużej rodzinie. Miał być ślub jak z bajki, a potem trójka lub czwórka dzieci. Niestety, długo nie mogłam zajść w ciążę. Postanowiliśmy z mężem dać szczęście i miłość dziecku z Domu Dziecka. Ta adopcja to najlepsze, co w życiu nas spotkało. Agnieszka miała 17 miesięcy, kiedy pojawiła się w naszym domu. Oddaliśmy jej nasze serca, a ona dawała nam tyle radości i miłości, że nigdy nie żałowaliśmy tej decyzji. To było nasze największe marzenie. Dziecko, własne czy też adoptowane, jest cudem, które rozkwita w naszych rękach. Bóg zsyła na nas tyle, ile możemy unieść, ale też wynagradza. Życia nie można zmierzyć ilością pieniędzy, ale tym, jaką rodzinę tworzymy i ile miłości dajemy swoim bliskim. Spełniły się nasze wszystkie marzenia. Jesteśmy zdrowi, mamy wspaniałą córkę, zięcia i dwójkę wnuków. Nic więcej do szczęścia nam nie potrzeba. Oby tylko zdrowie nam dopisywało.

Krystyna 71 lat

Wierzę, że uśmiech, dobre słowo, czy jakakolwiek pomoc, wracają do nas podwójnie. I nie mam tu na myśli odwdzięczenia się, po prostu, gdy dajemy dobroć, jesteśmy lepsi, wartościowsi, szlachetniejsi, choćby we własnych oczach. W życiu spotyka nas tyle rozczarowań, smutku, niepowodzeń, dlatego warto marzyć, bo to przynosi nam radość. Kiedy spełniają się nawet małe marzenia czujemy się lepiej. Ja przez całe swoje życie marzyłam o podróży do Rzymu. Jednak nie było mnie na to stać, dzieci były małe, praca i codzienne obowiązki pochłaniały mnie całkowicie. Ale w skrytości marzyłam, że może kiedyś stanę na Placu Św. Piotra. I na emeryturze to marzenie spełniłam. Kiedy otrzymałam odprawę, postanowiłam przeznaczyć ją na podróż do Włoch. Pojechałam i był to jeden z szczęśliwszych dni mojego życia. Warto marzyć i spełniać swoje marzenia. Pobyt w Rzymie był wspaniały, do dziś w mojej pamięci pozostały te dni i uśmiecham się do swoich wspomnień ilekroć o nich myślę. Teraz marzę jeszcze o zobaczeniu polskich gór, bo nigdy nie byłam. Na nartach nie będę jeździć ale chciałabym zobaczyć Morskie Oko, Zakopane, popatrzeć na góry... Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda mi się tam pojechać.

Teresa 63 lata

Przez wiele lat mieszkałam na stancjach, bo nie stać mnie było na zakup mieszkania. Niestety życie mnie nie rozpieszczało, bo mąż pił i nie dbał o rodzinę. Wtedy marzyłam tylko o tym, żeby mieć co dać jeść dzieciom i zapłacić rachunki. Kiedy zdecydowałam się odejść od męża, marzyłam, żeby moim dzieciom w życiu się poukładało. Cieszę się, że pomimo trudnego dzieciństwa udało im się wykształcić i stworzyć rodziny. Dwóch synów mieszka z rodzinami i pracują w Norwegii. Dwa lata temu jeden z nich kupił mieszkanie i podarował mi do niego klucze. To był najpiękniejszy dzień w moim życiu. Pierwszy raz zasnęłam w swoim domu ze łzami w oczach. Ale nie były to łzy strachu i żalu, a łzy szczęścia. Wiem, że dobrze wychowałam swoje dzieci, że one wiedzą, iż chciałam dla nich jak najlepiej. Marzyłam, że to one będą szczęśliwe, że będą miały własne domy... Dzięki nim mam i ja swoje miejsce na ziemi. Teraz marzę tylko o tym, żeby moja rodzina była zdrowa, a ja bym mogła jak najdłużej cieszyć się odwiedzającymi mnie wnukami.

Janina 66 lat

Żyjemy w czasach, gdy wszystko się zmienia w mgnieniu oka. Trzeba być otwartą na chłonięcie wiedzy, na ustawiczne zwiększanie swoich kompetencji. Być odważną i nie bać się zmian. Uczyć się, rozwijać swoje zainteresowania, pasje i hobby. Nie ograniczać się. To ile możesz zrobić, zależy tylko od ciebie. I trzeba mieć dobry kontakt z drugim człowiekiem. Miejsce kobiety jest... dokładnie tam, gdzie jest ona szczęśliwa. Miłość, szacunek i lojalność, to nie są jakieś bonusy. To podstawowe elementy zdrowej, partnerskiej relacji z ukochanym. Szczerość i zaufanie należą się nam w przyjaźni. Zasługujemy na wszystko, co najlepsze. Dlatego też warto jest mieć marzenia, ba nawet trzeba je mieć! Ja podróżuję, odwiedzam miejsca, które zawsze chciałam zobaczyć. Czasem to są podróże za granicę ale są i takie bliskie - do sąsiedniego miasteczka, nad morze czy w góry. Cieszy mnie każdy wyjazd i mam już plany na kolejne miejsca. Spełniam marzenia, a one powodują, że mam chęć na życie! Trzeba wyrzucić z głowy negatywne emocje i nie daj innym wchodzić z butami w Twoje życie.

Leszek 62 lata

Kiedy byłem młody marzyłem o tym, by zapewnić byt rodzinie i... by mieć samochód. Kiedyś nie każdy mógł go mieć, więc był szczytem marzeń wielu osób, w szczególności młodych mężczyzn. Teraz samochód nie jest towarem ekskluzywnym i na każdym podwórku stoi zaparkowany chociaż jeden. Lubię łowić ryby, więc marzę o każdej niedzieli spędzonej nad wodą. Na 60 urodziny żona z dziećmi ufundowała mi wypad na połowy ryb nad morzem. I to chyba najlepszy prezent jaki mógłbym sobie wymarzyć. Niecierpliwie czekam czasu, kiedy przejdę na emeryturę i będę mógł jeździć do woli na ryby.

WYSŁUCHAŁA JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 6240841c1d

KONIEC OBŻARSTWA!

Dzięki Bogu, już po świętach, bo tradycja tradycją, ale natłok tych specjałów i tygodniowe, nibybezkarne obżarstwo mnie akurat prawie wyszło bokami. A już na pewno w boki poszło...! Kto jeszcze przesadził z karpiem w galarecie, gotowaną szynką, uszkami i pierogami, a także makowcem i serniczkiem? A kto przesadził z nimi wszystkimi? Jak wejść gładko i bezboleśnie w ten nowy rok 2026 i szybko zrzucić to, czego nam w święta przybyło?

Żeby nasze organizmy mogły jako tako prawidłowo funkcjonować, co jakiś czas warto, a wręcz trzeba, zastosować dietę oczyszczającą. Nawet jeśli nie musimy dawać żołądkowi oddechu po świątecznym przejedzeniu, to wymaga tego wysoko przetworzona żywność, której jemy znacznie więcej, niż nam się wydaje, nawet nie bardzo zdając sobie z tego sprawę. Jeśli do tego dodamy towarzyszący nam na co dzień stres oraz zanieczyszczone środowisko, ilość toksyn kumulujących się w komórkach naszego ciała nie dość, że da radę powalić hipopotama, to jeszcze znacznie rozreguluje równowagę organizmu. Zatem kilka dni na diecie oczyszczającej, zwłaszcza teraz, po Bożym Narodzeniu, pomoże pozbyć się wszelkich toksyn, ale i wrócić do prawidłowego funkcjonowania. Jeśli w dodatku wciąż cierpimy na wzdęcia i bezustannie towarzyszy nam uczucie przejedzenia, ciężkości, a za to drastycznie brak nam energii, dietę oczyszczającą wręcz zalecam wszystkim, ze sobą włącznie...!

O co w diecie oczyszczającej chodzi?

Cel jest tylko i aż jeden: dostarczyć organizmowi jak największą ilość składników odżywczych, które mają głównie odtruwające działanie i wspomogą nas w wydalaniu toksyn i zalegających w jelitach złogów. Cały proces oczyszczania można podzielić na dwie fazy. W pierwszej z nich to przede wszystkim dieta niskokaloryczna, która składa się z warzyw i owoców, najlepiej surowych lub ugotowanych na parze, w wodzie lub duszonych bez tłuszczu, i dziennie dostarcza nam około 1000 kilokalorii. Zasadniczo taki detoks oznacza spadek, w wielu wypadkach nawet dość gwałtowny, masy ciała. I o ile generalnie jestem za, to stawiam kategoryczny warunek: tego detoksu absolutnie nie wolno nam traktować jako diety odchudzającej! Dlatego można go stosować nie dłużej niż 3 dni, długotrwałe przebywanie na tak ubogo energetycznej diecie prowadzi bowiem do osłabienia organizmu, spadku koncentracji i odporności oraz spowolnienia metabolizmu, czyli spadku tempa wszystkich procesów życiowych. A nam chodzi przecież „tylko" o pozbycie się toksyn, złogów i delikatne rozpoczęcie spalania tkanki tłuszczowej. Zresztą lojalnie uprzedzam, że te drakońskie głodówki zwykle kończą się efektem jo-jo...

O ile pierwsza faza diety oczyszczającej jest dość rygorystyczna i dlatego nie powinny jej stosować kobiety w ciąży, karmiące, a także młodzież w okresie dojrzewania i dzieci, o tyle druga faza nie wymaga tych drakońskich głodówek. Ma wyższą, dopasowaną do konkretnych potrzeb organizmu wartość kaloryczną, bo opiera się na razowych produktach zbożowych, które trzeba spożywać przynajmniej raz dziennie. W zależności od indywidualnych potrzeb na tym etapie dieta oczyszczająca dopuszcza choćby chudem mięso, ryby i przetwory mleczne. Można ją stosować nieco dłużej, bo nawet 2-3 tygodnie, i potraktować jako praktyczną lekcję nauki zdrowego odżywiania.

Fot. Freepik

Konkretnie co można jeść?

Odpowiedź jest bardzo prosta: produkty, które oczyszczają nasz organizm! A to choćby swojskie jabłko, grejpfrut czy cytryna. Z bardziej egzotycznych owoców nasz organizm oczyszczą awokado i granat (cały czas mowa o owocu...!). Z warzyw polecam natomiast kapustę, buraka, kalafior i brokuł, zieloną pietruszkę, siemię lniane, czosnek, imbir, rukolę i dziki ryż. Wszystkie one mają właściwości antyoksydacyjne, zapobiegają powstawaniu nowotworów, a poza tym zawierają duże ilości błonnika, który najlepiej ureguluje pracę jelit, czym w szybkim tempie przywróci nam energię i dobre samopoczucie. Stosując dietę oczyszczającą, dbajmy też o odpowiednią ilość płynów: minimum 2 litry wody dziennie, która usuwanie toksyn z organizmu po prostu przyspieszy. Można też dla urozmaicenia zamiast czystej wody pić wodę z cytryną, zieloną i białą herbatę — grunt, by były te 2 litry płynu dziennie. Co jakiś czas warto wypić też napar z karczocha, kopru włoskiego i rumianku: zniweluje wzdęcia, poprawi trawienie i przyspieszy oczyszczanie wątroby.

Obowiązuje natomiast absolutny zakaz spożywania alkoholu, kawy i czarnej herbaty. Z jedzenia unikamy czerwonego mięsa, białego pieczywa, makaronu, słodyczy czy smażonych produktów, a mocno ograniczamy cukier i sól. Nie muszę mówić, że całkowicie eliminujemy też fast foody i papierosy, które są całkowitym przeciwieństwem detoksykacji...!

Warianty

Choć istnieją różne warianty diety oczyszczającej: jogurtowa, pomarańczowo-grejpfrutowa, owsiankowa, ja polecam jednak tę urozmaiconą wersję, opartą na różnych warzywach i owocach. To właśnie one stanowią naturalne źródło witamin, składników mineralnych i antyoksydantów. A ponieważ wszystkie one w każdym owocu i warzywie występują w innych proporcjach, mamy pewność, że dostarczymy wielu różnych dobrodziejstw. Dodatkowo nie znuży nas monotonia posiłków. Oczywiście do tych owoców i warzyw można dodać inne składniki, choćby pełnoziarniste pieczywo, ziarna i kiełki. Grunt, żeby nasz jadłospis cały czas opierał się na żywności stymulującej oczyszczanie organizmu z toksyn. Te dodatki do warzyw i owoców polecam szczególnie osobom, które przygodę z detoksem dopiero zaczynają i te rygorystyczne zasady nieco je przerażają.

Czy to bezpieczne?

Każda niskokaloryczna dieta oznacza minimalne, ale jednak niebezpieczeństwo. Już sama jej niska wartość energetyczna może grozić niedoborem witamin, składników mineralnych, ale też makroskładników: białka, tłuszczu, węglowodanów. Bardzo często taki detoks stosujemy na podstawie przepisu z pierwszej z brzegu strony internetowej, a tymczasem niedostosowanie go do konkretnych potrzeb i cech naszego organizmu może skutkować pogorszeniem stanu zdrowia, a nie tym pożądanym odtruciem. Długotrwały niedobór witamin i składników mineralnych prowadzi do wielu problemów zdrowotnych. Na skutek osłabienia układu odpornościowego zaczną się choćby problemy skórne. Zaraz po nich pojawi się ogólne osłabienie, zmęczenie, zawroty głowy, spadek koncentracji i zdolności do podejmowania aktywności fizycznej. A to dopiero początek, bo, szczególnie gdy uprzemy się szybko stracić wiele kilogramów i zastosujemy ekstremalny wariant diety oczyszczającej, może się to skończyć zaburzeniami elektrolitowymi, niedożywieniem, a w konsekwencji nieprawidłowym działaniem większości układów w organizmie, a w tych najbardziej drastycznych wypadkach — zgonem. I wcale nie przesadzam, bo w literaturze naukowej nie brak opisów przypadków śmiertelnych po nieumiejętnym zastosowaniu różnych ekstremalnych kuracji oczyszczających.

Dlatego, jak zawsze, zalecam ostrożność, niepopadanie w przesadę, baczną organizmu obserwację i stałą konsultację ze swoim lekarzem.

Ian Orme, profesor mikrobiologii i patologii na Colorado State University, twierdzi, że 30 miliardów bakterii Lactobacillus brzmi dobrze, tyle tylko, że po przejściu przez kwas żołądkowy przeżywa tylko około 43 z nich. Innymi słowy, te 43 bakterie grzecznie proszą około miliona beztlenowych bifidobakterii o opuszczenie terenu jelit. I wszystko jasne.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów British Heart Foundation.

ZASADY DIETY OCZYSZCZAJĄCEJ W PIGUŁCE:

- Pierwsza faza diety powinna trwać do 3 dni, a druga faza 2-3 tygodnie.
- Jadłospis opracowujemy na bazie roślin bogatych w błonnik i przeciwutleniacze.
- Pijemy dużo wody, minimum 2 litry dziennie.
- Stosujemy zioła wspomagające trawienie, np. koper włoski i rumianek.
- Lepiej zrezygnować z cukru i soli, a już z pewnością odstawić żywność wysoko przetworzoną i używki.

eprasa.pl 6240841c1d

Co, gdzie, kiedy?

OLSZTYŃSKIE KINA
Środa, 7 stycznia

REPERTUAR MULTIKINO
Avatar 3: 10:00, 12:00, 14:00, 16:00, 18:00, 20:00, 11:00, 15:00, 19:00
SpongeBob: Klątwa pirata: 11:30, 12:30, 13:50, 14:50, 16:10, 18:30
Pomoc domowa: 11:50, 14:25, 17:20, 20:15
Zwierzogród 2: 10:15, 11:50, 12:50, 15:20, 17:50
Dziki: 10:00, 14:45, 17:40, 20:35
Anakonda: 19:40
Rufus. Potwór morski, który nie umiał pływać: 10:00
Ścieżki życia: 17:30
Dom dobry: 17:10, 20:45
Pięć koszmarnych nocy 2: 15:05
Norymberga: 20:20
Pies 51: 20:05
Bezpieczne miejsce: 12:45
Mysz-masz na Święta: 10:20

REPERTUAR HELIOS
Avatar 3: 10:30, 14:30, 15:15, 18:30, 19:15, 12:10, 16:15, 20:15
SpongeBob: Klątwa pirata: 11:40, 13:20, 15:30, 18:15
Pomoc domowa: 11:30, 14:10, 18:00, 20:30
Zwierzogród 2: 09:15, 12:30, 15:45
Dziki: 12:20, 15:00, 17:45, 20:45
Anakonda: 17:15, 21:00
Rufus. Potwór morski, który nie umiał pływać: 11:20, 13:45
Scieżki życia: 12:00, 19:40
Song Sung Blue: 17:00
Pies 51: 14:45, 20:00

REPERTUAR AWANGARDA
„Niedziele" - prod. Hiszpania : godz. 17.45 sala studyjna
„Ścieżki życia" - prod. Wielka Brytania : godz. 17.45 sala klubowa
„Ciemna strona Mount Everest" - prod. Kanada: godz. 18.00 sala arte
„Pomoc domowa" - prod. USA : godz. 19.45 sala studyjna
„Song Sung Blue" - prod. USA : godz. 19.45 sala arte
„Dziki" - prod. Polska : godz. 19.45 sala klubowa

7 stycznia
SPEKTAKL „FOMO"
Olsztyn
FOMO (ang. fear of missing out) to lęk przed przegapieniem czegoś istotnego. Tylko co jest istotne? Jak w dobie AI, social mediów, galopującej technologii i ekstremalnego przyspieszenia odróżnić, co jest ważne, a co nie? Co mogę pominąć, a bez czego wypadnę z gry? Jak utrzymać poczucie własnej wartości, godności i możliwości samodecydowania, jak, po prostu, być sobą? Potrzeba bycia sobą staje się kłopotliwa. Obecnie najważniejszym jest być fit, sexy, trendy, na bieżąco, dobrze mieć coś do powiedzenia, chociaż może lepiej nie mieć zdania, kochać siebie i być sobą, ale tylko w tej właściwej, akceptowalnej wersji. Jak w tej paranoi wygospodarować czas na wspomnienia, na refleksję, na melancholię?
Godz. 19.00, Teatr Jaracza (Scena u Sewruka), ul. 1 Maja 4.

9 stycznia
SPEKTAKL „TERAPIA DLA PAR"
Olsztyn

Trzy skrajnie różne związki trafiają na wspólną sesję, by poskładać swoje uczucia. Zamiast spokojnej rozmowy, czeka na nich prawdziwy rollercoaster wyznań, pretensji i zaskakujących sojuszy. Tam, gdzie miało być bezpiecznie, eksplodują emocje, a z pozoru zwyczajne problemy wywołają lawinę śmiechu! Terapia teatralna w komediowym wydaniu.
Godz. 17.15, Aula CEiIK im. A. Wasilewskiej | Olsztyn, ul. Kościńskiego 11.

9 stycznia
SPEKTAKL „WAMPIR"
Olsztyn

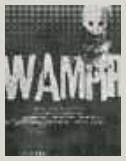

Wampir" to spektakl na motywach powieści Władysława Reymonta, w którym bohaterowie zmagają się z nudą, uwikłani w sieć wampirycznych relacji wysysających z nich ostatnie ludzkie emocje. Eksplorują świat londyńskich seansów spirytystycznych w poszukiwaniu ostatków metafizyki i wrażeń ekstremalnych.
Godz. 18.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

KONDOLENCJE \ REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI

do wynajęcia

KAWALERKA 2-pokojowa, 600-018-121

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-340-M

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 2 stycznia 2026 r. zmarł
Nasz Drogi Brat i Wujek
Czesław Tomaszewski
Uroczystości pogrzebowe i ceremonia pochowania rozpoczną się 8 stycznia 2026 r. (czwartek) o godz. 12.00 konduktem żałobnym od głównej bramy na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

426opb1-a-G

Zawiadamiamy, że dnia 4 stycznia 2026 r. odeszła od nas
Nasza Droga Siostra i Ciocia
ś. † p. **Irena Sobczyńska**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 stycznia 2026 r. (sobota) o godz. 12.00 mszą świętą pogrzebową w Parafii Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w smutku rodzina

ARKA

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Na zawsze w naszych sercach
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 listopada 2025 r. w wieku 72 lat odeszła nasza Najukochańsza Mama, Babcia, Prababcia, Siostra, Ciocia i Teściowa
Barbara Leonhard
Ceremonia pożegnalna odbędzie się 10 stycznia 2026 r. (sobota) o godz. 12.00 w kaplicy cmentarza komunalnego przy ul. Poprzecznej w Olsztynie, po czym urna zostanie odprowadzona do grobu rodzinnego.
Pogrążona w wielkim smutku rodzina

526opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 stycznia 2026 r. zmarła nasza Kochana Córka i Mama
ś. † p.
Magdalena Woźniak
Uroczystość pochowania Urny z Prochami odbędzie się 10 stycznia 2026 r. na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny rozpoczniemy od bramy głównej cmentarza.
Pogrążona w żałobie
Rodzina

726opb1-a-G

Jest taka chwila o której myślimy, która na pewno nadejdzie, ale zawsze za wcześnie
Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 2 stycznia 2026 r. odeszła od nas nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia
ś. † p.
Henryka Żukowska
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 stycznia 2026 r. o godz. 12.45 w kaplicy cmentarnej przy ul. Mariańskiej 2 w Olsztynie.
O godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie Zmarłej na mszę św. żałobną do Katery św. Jakuba przy ul. Staszica 5 w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w smutku rodzina

826opb1-a -G

JUŻ OTWARTE! **DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY**
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
*** kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes**
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

126otbr-a -G

eprasa.pl 6240841c1d

PIŁKARSKIE WYDARZENIA 2025 ROKU

PIŁKA NOŻNA\\\ W 2025 roku po raz pierwszy odbył się wielki klubowy mundial, w Lidze Mistrzów triumfowało Paris Saint-Germain, Ligę Narodów wygrała Portugalia, a w Polsce najgłośniej było o zmianie selekcjonera kadry oraz o kłopotach Legii.

Lata nieparzyste w futbolu są teoretycznie mniej intensywne, ponieważ nie organizuje się wówczas mistrzostw świata czy Europy (wyjątkiem opóźnione o rok z powodu pandemii Euro 2021). To jednak nie znaczy, że w 2025 roku brakowało emocji. Po raz pierwszy w historii zorganizowano klubowe mistrzostwa świata z udziałem 32 drużyn, impreza ma odbywać się co cztery lata. Trwający prawie miesiąc historyczny turniej w Stanach Zjednoczonych, zgodnie z przewidywaniami, zdominowały drużyny z Europy. W finale Chelsea Londyn pokonała 3:0 Paris Saint-Germain. Stawką meczu były ogromne pieniądze. Za sam awans do finału Chelsea i PSG zgarnęły po 75,6 mln dolarów, a zwycięstwo w decydującym meczu „The Blues" oznaczało dodatkową premię w wysokości 40 mln USD. Do tego dochodziła opłata za udział w wysokości od 13 do 38 mln dolarów, w zależności od rankingu, który według FIFA „opiera się na kryteriach sportowych i komercyjnych".

Wynik finału był niespodzianką, bo półtora miesiąca wcześniej - 31 maja w Monachium - drużyna z Paryża po raz pierwszy w historii wzniosła Puchar Europy.

Znakomity sezon rozgrywał Ousmane Dembele, który miał również duży udział w zdobyciu przez PSG mistrzostwa kraju. Francuski napastnik został doceniony przez ekspertów - we wrześniu otrzymał Złotą Piłkę, a w grudniu wygrał plebiscyt FIFA na najlepszego piłkarza roku na świecie.

W futbolu kobiecym obie te nagrody trafiły do Hiszpanki Aitany Bonmati z Barcelony, choć jej drużyna klubowa, w której występuje również Ewa Pajor, przegrała finał Ligi Mistrzyń z Arsenalem.

Rozgrywane w lipcu w Szwajcarii mistrzostwa Europy kobiet, po raz pierwszy z udziałem Polek, wygrała Anglia, pokonując w finale Hiszpanię w rzutach karnych, po dogrywce było 1:1.

Prowadzone przez Ninę Patalon biało-czerwone po porażkach z Niemkami 0:2 i Szwedkami 0:3 straciły szansę wyjścia z grupy, ale w meczu o honor pokonały Dunki 3:2.

W męskim futbolu reprezentacyjnym najważniejszym wydarzeniem 2025 roku była decydująca część Ligi Narodów w Niemczech. W czerwcowym finale Portugalia wygrała z Hiszpanią w serii rzutów karnych 5-3, po dogrywce było 2:2. Wcześniej w meczu o trzecie miejsce Francuzi pokonali 2:0 gospodarzy.

Wśród pań tytuł w LN wywalczyły na początku grudnia Hiszpanki. Tutaj o triumfie rozstrzygał dwumecz - obrończynie trofeum najpierw zremisowały na wyjeździe z Niemkami 0:0, a u siebie, mimo braku kontuzjowanej Bonmati, pewnie zwyciężyły 3:0.

Futbol to emocje i wielkie widowiska, ale w mijającym roku doszło również do tragicznego wydarzenia. 3 lipca w wypadku drogowym na autostradzie w Hiszpanii zginęli zawodnik reprezentacji Portugalii i Liverpoolu Diogo Jota oraz jego młodszy brat Andre, również piłkarz.

Diogo Jota rozegrał 49 spotkań w drużynie narodowej i zdobył 14 bramek. Półtora miesiąca przed śmiercią wywalczył z Liverpoolem mistrzostwo Anglii.

W Hiszpanii po tytuł sięgnęła Barcelona Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego, we Włoszech - Napoli, a w Niemczech - po rocznym panowaniu Bayeru Leverkusen - na tron wrócił Bayern Monachium. W Polsce z mistrzostwa cieszyli się piłkarze i kibice Lecha Poznań.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Michał Probierz przestał być selekcjonerem reprezentacji i... nikt po nim nie płakał

Pod koniec letniego okienka transferowego wydarzeniem w Europie był transfer Alexandra Isaka. Napastnik reprezentacji Szwecji przeszedł z Newcastle United do Liverpoolu za 125 milionów funtów, co jest rekordowym transferem w Anglii. W nowym klubie nie jest na razie tak skuteczny jak w poprzednim, gdy odegrał kluczową rolę w awansie „Srok" do Ligi Mistrzów.

W polskim futbolu rok zaczynał się obiecująco - Jagiellonia i Legia dotarły do ćwierćfinału Ligi Konferencji. To wprawdzie najniższy poziom rozgrywek UEFA, po LM i Lidze Europy, ale tak długa przygoda w europejskich pucharach ma swoją wartość. Finansową - oba kluby zarobiły po ponad 10 mln euro - a także rankingową, ponieważ pozwoliła Polsce znacznie przesunąć się w zestawieniu UEFA. Dzięki temu w sezonie 2026/27 w europejskich pucharach wystąpi po raz pierwszy pięć polskich zespołów, w tym dwa w kwalifikacjach Ligi Mistrzów.

Reprezentacja Polski zaczęła od marcowych zwycięstw w Warszawie w eliminacjach mistrzostw świata nad Litwą 1:0 i Maltą 2:0. Niespełna trzy miesiące później nastąpiło jednak „trzęsienie ziemi".

Na początku czerwca ówczesny selekcjoner Michał Probierz odebrał opaskę kapitana nieobecnemu na zgrupowaniu Robertowi Lewandowskiemu, na co doświadczony napastnik odpowiedział rezygnacją z gry w kadrze pod wodzą tego szkoleniowca.

Później wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. 10 czerwca kadra Probierza nie poradziła sobie z fatalną atmosferą wokół niej, przegrywając 1:2 z Finlandią w Helsinkach w istotnym meczu eliminacji MŚ.

Dwa dni po wstydliwej porażce ówczesny selekcjoner podał się do dymisji i zaczęły się poszukiwania następcy. 16 lipca prezes PZPN Cezary Kulesza ogłosił, że będzie nim Jan Urban.

Nowy selekcjoner szybko ugasił pożar. Opaska kapitana wróciła do Lewandowskiego, a kadra od remisowego debiutu Urbana - 1:1 z Holandią w Rotterdamie 4 września - nie przegrała żadnego spotkania.

Biało-czerwoni zajęli ostatecznie drugie miejsce w swojej grupie, za Holandią, co oznacza, że w marcu zagrają w barażach o awans do mistrzostw świata. W półfinale Polska podejmie 26 marca Albanię na PGE Narodowym, a zwycięzca zagra w decydującym spotkaniu na wyjeździe z lepszym z pary Ukraina - Szwecja.

Wiadomo również, że triumfator „polskiej" ścieżki barażowej trafi na mundialu 2026 do grupy F z Holandią, Japonią i Tunezją. Losowanie odbyło się 5 grudnia w Waszyngtonie.

Władze PZPN miały powody do satysfakcji po wynikach kadry, ale humory popsuła im decyzja Komitetu Wykonawczego UEFA z 3 grudnia. Wyścig o organizację kobiecych mistrzostw Europy 2029 wygrały Niemcy, które otrzymały 15 głosów. Na wspólną duńsko-szwedzką kandydaturę oddano dwa, a na Polskę, która po raz drugi bezskutecznie starała się o tę imprezę - żadnego.

To już druga dyplomatyczna porażka Kuleszy w 2025 roku, choć wcześniejsza nie była tak dotkliwa. Na początku kwietnia szef polskiej federacji nie został wybrany do Komitetu Wykonawczego UEFA. Podczas kongresu w Belgradzie o siedem miejsc w tym gronie na czteroletnią kadencję ubiegało się 11 kandydatów, a prezes PZPN zajął ósmą lokatę.

Lepiej powiodło się 63-letniemu działaczowi na krajowym podwórku. 30 czerwca został wybrany na kolejną kadencję. Był jedynym kandydatem na prezesa podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów PZPN w Warszawie.

Kulesza całkowicie jednak nie mógł triumfować, ponieważ nie wybrano żadnego ze zgłoszonych przez niego kandydatów na trzech wiceprezesów. I to pomimo dwukrotnego głosowania oraz zarządzanych przerw w obradach.

Jesień w polskim futbolu ligowym upłynęła pod znakiem kłopotów Legii. Od końca października do połowy grudnia warszawski zespół nie wygrał żadnego z 11 meczów - zarówno w kraju, jak i w Europie.

Legioniści odpadli już w 1/16 finału z Pucharu Polski, zajmują przedostatnie miejsce w tabeli ekstraklasy, a z Ligą Konferencji pożegnali się po fazie zasadniczej. Wygrany 4:1 mecz z gibraltarskim Lincoln Red Imps w ostatniej kolejce był jedynie o honor.

Do wiosennej części ekstraklasy przystąpią z nowym szkoleniowcem. 19 grudnia ogłoszono, że tymczasowego trenera Inakiego Astiza zastąpił Marek Papszun, współtwórca w zasadzie wszystkich sukcesów w historii Rakowa Częstochowa.

Jego dotychczasowy zespół spisał się w LK znakomicie i z drugiego miejsca awansował bezpośrednio do 1/8 finału. W barażach o tę rundę zagrają Lech Poznań i Jagiellonia Białystok.

W ekstraklasie, oprócz Legii, rozczarował również Widzew Łódź. Mimo letnich wzmocnień drużyna spędzi przerwę zimową na 15. miejscu (plasujący się lokatę niżej GKS Katowice ma mecz zaległy), z jednym punktem przewagi nad ostatnim w tabeli zespołem Bruk-Betu Termaliki Nieciecza.

Nic więc dziwnego, że Widzew jest bardzo aktywny na rynku transferowym. Sięgnął po kilka głośnych nazwisk, a przede wszystkim pobił rekord polskiej ekstraklasy. Sprowadził z Austin FC z ligi MLS reprezentanta Ghany Osmana Bukariego, który na mundialu 2022 strzelił gola Portugalczykom. Według medialnych informacji kosztował od 5 mln do 5,5 mln euro.

Zapowiadają się ogromne emocje w rundzie wiosennej ekstraklasy. Tabela jest spłaszczona. Zaledwie 11 punktów, jakie dzieli lidera Wisłę Płock od zajmującej ostatnie miejsce drużyny z Niecieczy, to zdecydowanie najmniejsza różnica w tym stuleciu po 18 kolejkach.

MACIEJ BIAŁEK, PAP

eprasa.pl 6240841c1d

TYLKO TRZECH POLAKÓW NA OLIMPIJSKIEJ SKOCZNI?

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Być może tylko trzech zawodników będzie reprezentować Polskę w olimpijskich zmaganiach w Predazzo. Pewniakiem jest chyba tylko Kacper Tomasiak.

Polscy kibice byli przez lata przyzwyczajeni do sukcesów w tej dyscyplinie, przede wszystkim za sprawą Stocha, a wcześniej Adama Małysza. Z kolei Dawid Kubacki był jedynym Polakiem na podium poprzednich zimowych igrzysk - zdobył brąz w Pekinie w 2022 roku.

Stoch, który w maju skończył 38 lat, jest jednym z najbardziej utytułowanych polskich sportowców na igrzyskach - i to licząc zarówno zimowe, jak i letnie. Do dwóch złotych medali w konkursach indywidualnych w Soczi (2014) dołożył kolejne złoto na dużej skoczni w Pjongczangu (2018), gdzie cieszył się także z trzeciego miejsca w drużynie z Kubackim, Stefanem Hulą i Maciejem Kotem.

W polskiej kadrze znajduje się też prawie 39-letni Piotr Żyła, dwukrotny indywidualny mistrz świata.

Wiele wskazuje na to, że przynajmniej jednego skoczka z owej „wielkiej trójki" we Włoszech zabraknie. Poprzedniej zimy wśród biało-czerwonych najlepiej w Pucharze Świata spisywał się Paweł Wąsek, a w obecnym, swoim debiutanckim, sezonie prym wiedzie niespełna 19-letni Tomasiak. Na podium Pucharu Świata jeszcze nie stanął, ale w grudniu był piąty na dużych skoczniach w Wiśle i Engelbergu, a teraz bardzo dobrze spisywał się w Konkursie Czterech Skoczni (wczorajsze zawody w Bischofshofen zakończyły się po oddaniu gazety do druku).

Wąsek ostatnio obniżył loty, jednak Stoch, Żyła i Kubacki też nie zachwycają. Trenera Macieja Maciusiaka czeka zatem trudna decyzja, gdy przyjdzie mu ustalić skład na igrzyska.

Kwalifikacje jeszcze trwają, ale jest mało prawdopodobne, że przydział miejsc dla Polski ulegnie zmianie. Do Włoch pojedzie najprawdopodobniej trzech zawodników i dwie reprezentantki Polski.

Predazzo jest dość szczęśliwym miejscem dla polskich skoków. W 2003 roku w mistrzostwach świata dublet wywalczył tam Małysz, a 10 lat później na dużym obiekcie triumfował Stoch. Wówczas biało-czerwoni wywalczyli jeszcze brązowy medal w konkursie drużynowym. Ponadto w 2019 Dawid Kubacki odniósł tam swoje pierwsze indywidualne zwycięstwo w Pucharze Świata.

Włosi nie mają wielkiego doświadczenia w organizacji zawodów międzynarodowych z udziałem światowej elity w tej dyscyplinie. Ostatnio najlepsi skoczkowie zawitali tam w styczniu 2020 roku, gdy odbyła się rywalizacja w PŚ - właśnie w Predazzo. Wówczas na najniższym stopniu podium dwukrotnie stanął Kubacki.

Nowością w olimpijskim programie skoków będzie konkurs duetów, który zastąpi przeprowadzaną regularnie od igrzysk w Calgary w 1988 roku rywalizację drużynową.

Na skoczniach w Predazzo odbędą się także olimpijskie konkursy skoków do kombinacji norweskiej. Gospodarzem drugiej części zawodów w tej dyscyplinie będzie pobliskie Tesero, gdzie o medale powalczą też biegacze narciarscy.

SIATKARSKI HORROR Z HAPPY-ENDEM

SIATKÓWKA\\\ W pierwszym meczu 16. kolejki PlusLigi Indykpol AZS podjął Barkom. Zdecydowanym faworytem byli olsztynianie, których w czwartym secie dwie akcje dzieliły od zwycięstwa (23:19), mimo to wygrali dopiero po dramatycznym tie-breaku.

• INDYKPOL AZS OLSZTYN - BARKOM KAŻANY LWÓW 3:2 (25:19, 22:25, 25:14, 23:25, 20:18)
INDYKPOL AZS:AZS: Tille, Majchrzak 7, Karlitzek 20, Siwczyk 10, Hadrava 20, Halaba 25, Ciunajtis (libero) oraz Kozub, Borkowski, Szwarc 2
MVP: Tille

Fot. materiały prasowe

Mecz Indykpol AZS - Barkom po raz kolejny w Uranii obejrzał komplet kibiców

W pierwszej rundzie w Elblągu, gdzie w tym sezonie zacumował Barkom, olsztynianie wygrali 3:1, chociaż niewiele brakowało, aby wynik był odwrotny (ukraiński zespół pewnie wygrał pierwszego seta, a trzeciego i czwartego przegrał na przewagi).

Ostatecznie na półmetku rozgrywek Indykpol AZS zameldował się na czwartym miejscu, co oznaczało grę w ćwierćfinale Pucharu Polski. Podopieczni trenera Daniela Plińskiego zwyciężyli 3:1 z Bielsku-Białej, dzięki czemu awansowali do turnieju finałowego, który odbędzie się 10 i 11 stycznia w Krakowie (półfinałowym rywalem Indykpolu AZS będzie LUK).

2026 rok olsztynianie mieli rozpocząć od domowego meczu ze Skrą, który jednak został przełożony z powodów problemów zdrowotnych w ekipie rywali. Z tego powodu zmieniono też termin pojedynku z Barkomem, który pierwotnie miał zostać rozegrane kilka dni później.

Przed wtorkowym meczem Dawid Siwczyk, środkowy Indykpolu AZS, powiedział: - Gra z ekipą z Lwowa nigdy nie jest łatwa – to zawsze są wymagające spotkanie. Chcemy jednak dobrze zacząć rok i pojechać na mecz pucharowy po ligowym zwycięstwie.

Natomiast Barkom rozpoczął rok fatalnie, bo od ważnej porażki w Częstochowie, wszystko więc wskazywało na kolejny triumf podopiecznych Daniela Plińskiego.

Pierwszy set te przypuszczenia potwierdził, podobnie było w drugim, ale tylko do stanu 18:15. Od tego momentu olsztynianie stanęli, a gościom wychodziło praktycznie wszystko. Cóż, do jednego przegranego seta w meczu olsztyńscy kibice się już przyzwyczaili, więc nikt nie robił z tego dramatu, tym bardziej że w kolejnym Barkom nie istniał, o czym świadczy zaledwie 14 zdobytych punktów.

Koniec meczu wydawał się więc bliski, a gdy w czwartym secie po ataku Karlitzka olsztynianie prowadzili 23:19, to co bardziej nerwowi kibice już zaczęli szykować się do wyjścia. Wtedy jednak nastąpiło małe siatkarskie trzęsienie ziemi, bowiem Barkom w błyskawicznym tempie straty odrobił z nawiązką. Blok na Hadravie, blok na Karlitzku, błąd Halaby przy przyjęciu zagrywki, a czarę goryczy przechylił autowy atak Hadravy. 2-2 w setach!

Tie-break to znowu zacięta walka, ale ze wskazaniem na gości, którzy najpierw prowadzili 8:6, a potem mieli dwie piłki meczowe (14:12). Siatkarze Indykpolu AZS wyszli jednak z tej opresji obronną ręką, bo najpierw udanie zaatakował Halaba, a po chwili Firkal posłał piłkę w aut. Ale na tym emocje się nie skończyły, bowiem oba zespoły miały kolejne piłki meczowe, lecz ostatecznie gwoździem do trumny Barkomu okazała się asowa zagrywka Karlitzka!

Cóż, dwa punkty to zawsze lepiej niż jeden, ale zarazem mniej niż trzy, od których olsztynian dzieliły tylko dwie akcje...

• Wyniki 15. kolejki: Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - Barkom Każany Lwów 3:1 (25:21, 21:25, 25:15, 25:20), Energa Trefl Gdańsk - Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (23:25, 26:24, 25:19, 27:25), Ślepsk Malow Suwałki - JSW Jastrzębski Węgiel 3:0 (26:24, 25:23, 27:25), Cuprum Stilon Gorzów - InPost ChKS Chełm 3:0 (25:20, 25:18, 25:20), PGE Projekt Warszawa - Aluron CMC Warta Zawiercie 3:0 (25:21, 25:20, 25:23), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Bogdanka LUK Lublin 2:3 (25:22, 22:25, 19:25, 25:21, 11:15), Indykpol AZS Olsztyn - PGE GiEK Skra Bełchatów (przełożony).

• Inne mecze 16. kolejki: **9 stycznia:** Energa Trefl Gdańsk - Ślepsk Malow Suwałki (20); **13 stycznia:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - PGE GiEK Skra Bełchatów (17.30); **14 stycznia:** Bogdanka LUK Lublin - InPost ChKS Chełm (17.30), PGE Projekt Warszawa - JSW Jastrzębski Węgiel (20); **15 stycznia:** Cuprum Stilon Gorzów - Asseco Resovia Rzeszów (20); **4 lutego:** Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - Aluron CMC Warta Zawiercie.

ARTUR DRYHYNYCZ

PLUSLIGA

1. LUK	32	38:18
2. Projekt	31	33:15
3. Indykpol AZS	29	36:23
4. Warta	27	32:20
5. Skra*	27	30:20
6. Resovia	26	31:21
7. Trefl	24	32:24
8. Jastrzębski	24	29:24
9. ZAKSA	17	29:34
10. Malow	14	20:33
11. Barkom**	11	22:40
12. Stilon	11	19:37
13. Politechnika	11	18:37
14. Chełm	10	14:37

* mecz mniej ** mecz więcej

eprasa.pl 6240841c1d

ZNAKOMITY ROK PAWŁA

SPORTY WALKI Paweł Bisior, młody taekwondoka z Olsztyna, ma za sobą najlepszy rok w karierze, stawał bowiem na podium mistrzostw świata, Europy i Polski.

Ubiegły rok Paweł Bisior, który specjalizuje się w olimpijskiej wersji taekwondo i reprezentował wówczas Start Olsztyn, zaczął w marcu od udanego startu w Pucharze Świata w Holandii, gdzie zajął trzecie miejsce. I tak mu się to podium spodobało, że miesiąc później w Belgradzie był już pierwszy! Pucharowy sukces powtórzył zresztą we wrześniu podczas Polish Open 2025 Warsaw Cup!

Ale na zwycięstwach w Pucharze Świata dobra passa się nie skończyła, bowiem młody olsztynianin, który rywalizował wśród kadetów, w maju został brązowym medalistą mistrzostw świata i mistrzem Polski, a w listopadzie zdobył złoty medal mistrzostw Europy (wszystkie sukcesy odniósł w kategorii wagowej 53 kg).

Jest to olbrzymi skok jakościowy w porównaniu z 2024 rokiem, w którym lista sukcesów była zdecydowanie krótsza, bo były na niej tylko drugie miejsca w turnieju Belgian Open i Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży (w kategorii wagowej 45 kg). - To wtedy poczułem, że mogę coś w tym sporcie osiągnąć - przyznaje jednak Paweł. - A dlaczego w 2025 roku przyszły takie sukcesy? Myślę, że przede wszystkim poprawiłem taktykę. Wcześniej podczas walki często zdarzało się, że miałem zbyt gorącą głowę, w efekcie popełniałem błędy i przegrywałem. Natomiast teraz do walki podchodzę w zdecydowanie bardziej wyrachowany sposób.

- Przygoda Pawła z taekwondo zaczęła się już w przedszkolu - dodaje jego mama Anna Kamińska-Bisior. - A pierwszy sukces odniósł w 2019 roku w jakichś lokalnych zawodach dla dzieci w Morągu. Oczywiście na początku to była zabawa, ale jak już się zaczął „bawić", tak do dziś nie przestał, chociaż w międzyczasie były też piłka nożna i koszykówka. W kosza grał i trenował dość długo, ale ostatecznie tę rywalizację wygrało taekwondo.

Fot. facebook.com/Mundotaekwondo

W listopadzie w Grecji Paweł Bisior został mistrzem Europy kadetów

- Bo jest to sport indywidualny, w którym wszystko zależy ode mnie - wyjaśnia Paweł. - A futbol i kosz to gry zespołowe, w których wynik zależy od całej drużyny.

W 2026 roku Paweł Bisior przeskoczył do starszej kategorii wiekowej, czyli do juniorów, jednocześnie zmienił kategorię wagową z 53 do 55 kilogramów. W nowych realiach zadebiutował już w listopadzie w Toruniu, no i był to debiut znakomity, bo w Pucharze Polski zajął drugie miejsce, chociaż rywalizował z zawodnikami starszymi nawet o dwa lata (kategoria junior to roczniki 2009-11).

Nowa kategoria to nowi rywale, a co za tym idzie nowe wyzwania. Do tej pory jego trenerem w Starcie był Karol Wielgosz (w przeszłości wielokrotny mistrz Polski juniorów, młodzieżowców i seniorów), ale jako junior Paweł Bisior przeszedł do AZS UWM Olsztyn, w którym trenuje pod okiem Maciej Ruta (dwukrotny brązowy medalista mistrzostw Europy seniorów oraz wielokrotny medalista mistrzostw Polski) i Marcina Chorzelewskiego, pierwszego olsztyńskiego medalisty mistrzostw świata seniorów (2001), który na koncie ma też srebro Akademickich Mistrzostw Świata (2002) oraz wiele tytułów mistrza Polski. Jest się więc od kogo uczyć.

Obecnie Paweł Bisior jest uczniem pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego w olsztyńskiej Szkole Mistrzostwa Sportowego. I na brak obowiązków nie narzeka, bo poza nauką ma od sześciu do siedmiu treningów tygodniowo. - Sport nauczył syna samodzielności i organizacji, bo tego wymagają od niego wyjazdy na obozy i zawody, które często odbywają się przecież za granicą, a rodziców tam z nim nie ma - wyjaśnia z uśmiechem pani Anna. - Poza tym taekwondo dało mu siłę i pewność siebie. Nie ukrywam, że jesteśmy z niego dumni.

A jakie plany na ten rok ma olsztyński medalista mistrzostw Polski, Europy i świata? - Przede wszystkim chciałbym zadomowić się w nowej kategorii i wziąć udział w mistrzostwach świata juniorów. A moim największym marzeniem jest oczywiście udział w igrzyskach olimpijskich - kończy Paweł Bisior, a my na koniec przypominamy, że taka sztuka jeszcze nie udała się żadnemu taekwondoce z Warmii i Mazur. Przed Paryżem wielką szansę na olimpijski debiut miał Szymon Piątkowski, obecny kolega klubowy Pawła, jednak przegrał z bolesną kontuzją. **ARTUR DRYHYNYCZ**

SUKCESY PAWŁA BISIORA W 2025 ROKU

>>> 3. miejsce w Pucharze Świata Dutch Open (marzec)
>>> 1. miejsce w Pucharze Świata Galeb Belgrade Trophy (kwiecień)
>>> 1. miejsce w Pucharze Polski w Poznaniu (kwiecień)
>>> 3. miejsce w mistrzostwach świata w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (maj)
>>> 1. miejsce w XXXI Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży (MP kadetów) w Suwałkach oraz tytuł dla najlepszego zawodnika turnieju (maj)
>>> 1. miejsce w Pucharze Świata Polish Open 2025 Warsaw Cup (wrzesień)
>>> 1. miejsce w Pucharze Polski w Bydgoszczy (październik)
>>> 1. miejsce w mistrzostwach Europy w Atenach (listopad)
*** 2. miejsce w Pucharze Polski juniorów w Toruniu (listopad)

UWAGA!

Głosowanie we wszystkich kategoriach sms-owych kończy się 11 stycznia o północy. Sms-y przysłane sekundę po terminie już nie będą przez system komputerowy uwzględniane. Żeby jednak nazwiska zwycięzców do końca plebiscytu były tajemnicą (ogłosimy je dopiero 31 stycznia podczas Balu Sportowca), to 11 stycznia około godziny 20 aktualne wyniki głosowania znikną z naszej strony internetowej. Czyli cztery ostatnie godziny głosowania będą jedną wielką tajemnicą, z tym że do zwycięzców zadzwonimy już 12 stycznia.
Sms-y wysyłamy na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując tylko kod przydzielony kandydatowi (są zaznaczone na czerwono).

>>> Oto czołówka kategorii Sportowy Talent Roku (stan na wczoraj na godzinę 12.20): 1. Bisior Paweł (taekwondo olimpijskie, Start Olsztyn) go.str.4; 2. Grygołowicz Aleksander (żeglarstwo, Junga Olsztyn) go.str.11; 3. Pudelski Maciej (badminton, Rakiety Olsztyn) go.str.36; 4. Kania Mikołaj (kick boxing, Egida Biskupiec) go.str.21; 5. Łapiński Alan (piłka ręczna, Czarni Olecko-BSMS Bartoszyce) go.str.25

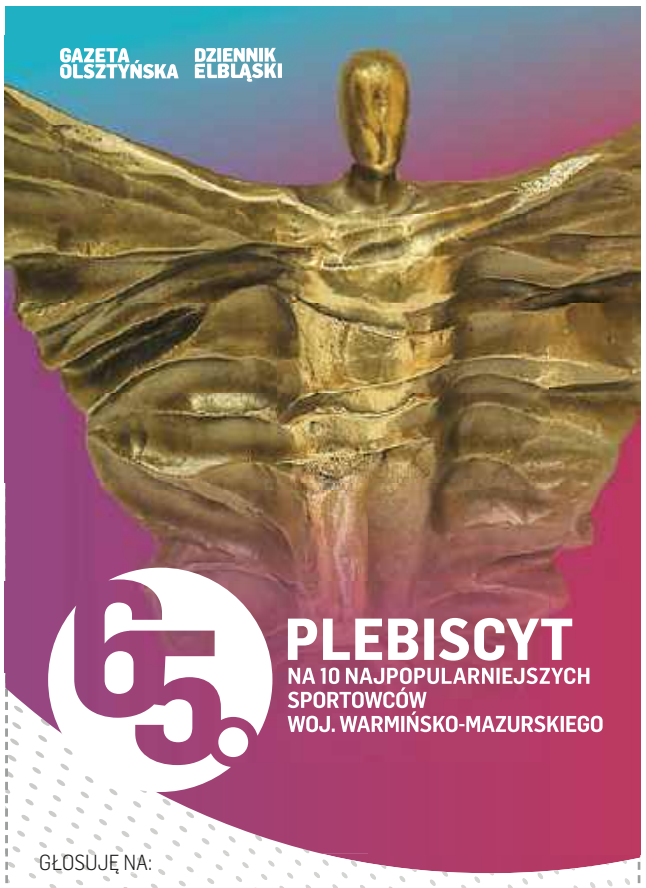

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt-sportowy/**. Kupon należy dostarczyć do 11 stycznia 2026 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7b, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

BAL SPORTU i BIZNESU 2026

38250TBP-c -K

eprasa.pl 6240841c1d

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS***

eprasa.pl 6240841c1d

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

65.

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

WYBIERZ Z NAMI NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW!

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2026

3825OTBP-e-K

eprasa.pl 6240841c1d